

* * * * *

Piętnasta Godzina

7 do 8 rano

Jezus przed Piłatem. Piłat odsyła Go do Heroda

Mój skrzepowany Jezu, twoi wrogowie wraz z Kapłanami, prezentują Cię Piłatowi. Stwarzając fałszywe wrażenie pobożności i pod pozorem skrupułów, z uwagi na zbliżające się święto Paschy, pozostają na zewnątrz atrium. A Ty moja Miłości, widząc całą głębię ich złej woli, czynisz zadośćuczynienie za hipokryzję tych, którzy są wyświęceni. Ja również czynię zadośćuczynienie razem z Tobą. Ale podczas gdy Ty Sam zajmujesz się czynieniem dobra dla nich, oni zaczynają oskarżać Cię przed Piłatem, wymiotując całą trucizną, jaka jest w nich przeciwko Tobie.

Piłat okazuje brak usatysfakcjonowania zarzutami, jakimi Cię obarczają i aby mieć właściwą podstawę do skazania, przywołuje Cię na stronę i sam egzaminuje, pytając: *“Czyś Ty królem żydowskim?”*

A Ty, Jezu, Mój prawdziwy Król, odpowiadasz: *“Moje Królestwo nie jest z tego świata. Gdyby tak było, tysiące anielskich legionów stanęłoby w Mojej obronie.”*

Piłat zaskoczony i poruszony postawą i dostojeństwem Twoich słów, mówi do Ciebie: *“Co? Ty jesteś Królem?”*

A Ty: *“Jestem, jak powiedziałeś i przyszedłem na ten świat, aby uczyć Prawdy.”*

Piłat wychodzi na taras. Nie chcąc wiedzieć nic więcej i przekonany o Twojej niewinności, oświadcza: *“Nie znajduję jakiegokolwiek przewinienia w tym człowieku.”*

Doprowadza to Żydów do wściekłości i oskarżają Cię o wiele innych rzeczy, ale Ty pozostajesz milczący i nie bronisz się. Czynisz zadość za słabość sędziów, gdy znajdują się w obliczu despoty, oraz za ich niesprawiedliwość, jak również modlisz się za niewinnych, ciemieżonych i opuszczonych.

Piłat widząc wściekłość Twoich wrogów oraz chcąc się Ciebie pozbyć, odsyła Cię do Heroda.

Jezus przed Herodem

Mój Boski Królu, chcę powtórzyć Twoje modlitwy i zadośćuczynienia oraz towarzyszyć Ci w drodze do Heroda.

Widzę, że Twoi rozwścieczeni wrogowie chętnie by Cię pozarli. Jesteś prowadzony pośród obelg, ciosów i drwin. Dostarczyli Cię przed Heroda, on, nadęty, zadaje Ci wiele pytań. Ty ani nie odpowiadasz, ani nawet na niego nie patrzysz. Herod zirytowany, ponieważ nie może zaspokoić swojej ciekawości, oraz czując się poniżony przez Twoje długie milczenie, oznajmia wszystkim, że jesteś obłąkany i pozbawiony rozumu. I rozkazuje, aby Cię jako takiego traktowano. Dla zrobienia z Ciebie pośmiewiska, nakazuje Cię ubrać w białą szatę i oddać w ręce żołnierzy, dając im sposobność do znęcania się nad Tobą tak, jak im się podoba.

Mój niewinny Jezu, nikt nie znajduje w Tobie winy. Jedynie Żydzi, ponieważ ich nieprawdziwa religijność nie może dopuścić, aby światło prawdy mogło rozbłysnąć w ich umysłach.

Mój Jezu, Nieskończona Mądrości, jakże wiele kosztuje Cię, dać się uznać za obłąkanego! Żołnierze wykorzystują to, obalają Cię na ziemię, kopią, opluwają, wyszydają i biją kijami. Uderzenia są takie, że wydaje się, że zaraz umrzesz. Ból, nikczemność i upokorzenie są tak wielkie i tak straszliwe, że Aniołowie płaczą i zakrywają twarze skrzydłami, aby tego nie widzieć.

Mój obłąkany Jezu, ja też chciałabym nazwać Cię obłąkanym, ale obłąkanym z Miłości. Twoje miłosne obłąkanie polega na tym, że zniechęcić się, Ty się modlisz i czynisz zadośćuczynienie za ambicje królów, którzy dążą do królestwa poprzez rujnowanie ludzi, za masakry, które są ich udziałem, za obfitość krwi, jaką

przelewają dla kaprysu, za wszystkie grzechy wynikające z ciekawości, za grzechy popełnione w sądach i w wojsku.

Mój Jezu, wzruszającym jest patrzeć na Ciebie, jak pośród tak wielu zniewag modlisz się i czynisz zadośćuczynienia. Twoje słowa odbijają się echem w moim sercu i robię wszystko to, co Ty czynisz. A Teraz, pozwól mi stanąć u twego boku, dzielić z Tobą ból i pocieszyć Cię moją miłością. I, usuwając od Ciebie Twoich wrogów, biorę Cię w swoje ramiona, aby Cię wzmocnić i złożyć pocałunek na Twoim Czołe.

Moja słodka Miłości, widzę, że oni nie chcą zostawić Cię w spokoju. Herod odsyła Cię do Piłata. Twoja droga do Heroda była bolesna, ale Twój powrót będzie straszliwszy, bo widzę, że Żydzi są jeszcze bardziej rozwścieczeni niż poprzednio i za każdą cenę zdecydowani doprowadzić do Twojej śmierci.

Dlatego, zanim opuścisz pałac Heroda, chcę Cię pocałować i pośród tak wielu cierpień, potwierdzić moją miłość do Ciebie. A Ty, dodaj mi sił Swoimi pocałunkami i Swoim błogosławieństwem abym mogła podążać za Tobą do Piłata.